

### **NAPŁYW IMIGRANTÓW DO SKANDYNAWII – POLITYCZNE IMPLIKACJE (WOJCIECH LIEDER)**

**Opinia na temat imigracji staje się w państwach skandynawskich nie tylko punktem wyjścia dla zgody na przyjęcie kolejnych tysięcy imigrantów (jako decyzja czysto techniczna), ale również polaryzuje scenę polityczną, jak i same społeczeństwa krajów skandynawskich. Utożsamiają one często stosunek do imigracji jako wyznacznik dalszego istnienia lub remontowywania modeli państw opiekuńczych.**

**Jakie zatem podejście dominuje obecnie na scenie politycznej Danii, Norwegii i Szwecji?**

Imigracja od ponad 40 lat stanowi jeden z najważniejszych tematów w duńskiej, norweskiej i szwedzkiej debacie publicznej. Zjawisko wzmożonej imigracji jest ściśle powiązane z modelem państwa opiekuńczego. Charakteryzują je dwa główne punkty odniesienia:

1. prawicowy – postulujący liberalizowanie i zmniejszanie wysokości, ilości świadczeń socjalnych, mniejszą ingerencją państwa w kwestie społeczne i ekonomiczne oraz niższą liczbę imigrantów i azylantów,
2. lewicowy – postulujący utrzymanie wysokiej aktywności państwa i dużego udziału zaplecza socjalnego, z wysoką liczbą przyjmowanych imigrantów i azylantów (m.in. ze względu na model redystrybucji podatków, pozostawienia hojnego wsparcia dla emerytów, osób niepełnosprawnych).

**Na czele obecnego rządu mniejszościowego w Danii** stoi Lars Løkke Rasmussen (lider Liberalnej Partii Danii *Venstre*), którego ugrupowanie w czerwcowych wyborach parlamentarnych uzyskało 34 mandaty, stając się tym samym dopiero trzecią siłą w 179 osobowym Folketingu. Wybory wygrali Socjaldemokraci, ale partie lewicowe nie uzyskały większości parlamentarnej. Takową większość ma obecnie blok partii prawicowych (Duńska Partia Ludowa, *Venstre*, Sojusz Liberalny, Konserwatywna Partia Ludowa), który łącznie wystawić mógł 90 posłów. Co ciekawe, mimo szumnych zapowiedzi przewodniczących owych partii nie stworzyły one koalicji. Miejsce ma natomiast znamienne dla skandynawskich systemów politycznych rodzaj konsensusu - współpracy partii pomimo braku oficjalnej umowy koalicyjnej. Co oznacza to dla stabilności duńskiego rządu i jak wpływa na decyzje odnoszące się do imigrantów?

Paradoksalnie tzw. pierwszych skrzypiec w porozumieniu nie gra partia, z której pochodzi premier. Ogromny wpływ na trwałość obecnego ładu ma Duńska Partia Ludowa – od czerwca 2015 r. partia nr 2 w duńskim parlamencie. Ugrupowanie, na czele którego stoi obecnie Kristian Thulesen Dahl, znane jest ze swojej antyimigranckiej, antyeuropejskiej, niekiedy nacjonalistycznej retoryki i to właśnie ono stanowi główny punkt odniesienia dla obecnego rządu Rasmussena. Aby uzyskiwać poparcie dla projektów rządu (obsadzonego w 100% ministrami z *Venstre*) premier Rasmussen musi brać pod uwagę również skrajne idee partii *Dahla* i liczyć się z ich sprzeciwem. Mało tego, w partyjnym porozumieniu jest jeszcze obecny Sojusz Liberalny – partia ta powstała w 2007 r. jako alternatywa dla skrajnie prawicowych poglądów Duńskiej Partii Ludowej. Dlatego też proces decyzyjny w Danii zachodzi dziś w bardzo specyficzny sposób – w ogromnej mierze determinowany jest przez idee silnie prawicowe, a o stabilność owego porządku nie jest łatwo – porozumienie partii z *Venstre* na czele posiada 51,5% mandatów w Folketingu.

**Obecną Premier Norwegii** jest Erna Solberg (liderka Partii Konserwatywnej – po wyborach w 2013 r. druga siła w Stortingu). Rząd tworzy mniejszościowa koalicja Partii Konserwatywnej z Partią Postępu, która wspierana jest przez Chrześcijańską Partię Ludową oraz Partię Liberalną.

Podobnie jak w przypadku Danii, duży wpływ na bieżącą politykę imigracyjną Norwegii ma dziś Partia Postępu (siła nr 3 w parlamencie), której przewodnicząca Siv Jensen niejednokrotnie przedstawiała poglądy antyeuropejskie i antyimigracyjne, miejscami również libertariańskie. Siv Jensen piastuje stanowisko Ministra Finansów, więc jej rola w planowaniu wydatków socjalnych (również skierowanych dla imigrantów) w dużej mierze podlega retoryce prezentowanej przez Partię Postępu.

Koalicja Partii Konserwatywnej i Partii Postępu wraz z popierającymi rząd Chrześcijańską Partią Ludową oraz Partią Liberalną – w przypadku konsensualnej dla wszystkich decyzji – nie ma większych problemów z przeforsowaniem swoich decyzji. Łączna liczba mandatów rządzącego porozumienia to 96 (parlament liczy 169 miejsc) co stanowi większość 62%.

**Zgoła inaczej wygląda sytuacja w Szwecji**, która jest na dzień dzisiejszy jedynym krajem skandynawskim, w którym rząd tworzy lewica. Nie oznacza to jednak, iż panuje tam mniej skomplikowana sytuacja. W wyniku wrześniowych wyborów 2014 r. żadne ze skrzydeł szwedzkiego Riksdagu nie uzyskało większości (partie lewicowe uzyskały łącznie 159 mandatów, prawicowe – 141). Tym samym „języczkiem

u wagi” stali się Szwedzcy Demokraci (*Sverigedemokraterna*, SD) – prawicowa, uważana za populistyczną partia, której program opiera się w dużej mierze na postulatach antyimigranckich (49 mandatów – trzecia siła w parlamencie). Choć jeszcze przed wrześniowymi wyborami przywódcy wszystkich partii politycznych zasiadających w Riksdagu zapowiedzieli, iż nie wyobrażają sobie współpracy ze Szwedzkimi Demokratami, musieli stawić czoła patowej sytuacji. Większość elit politycznych Szwecji ma jeszcze w pamięci wydarzenia jakie miały miejsce w pierwszej połowie lat 90. XX w., kiedy do parlamentu weszli przedstawiciele populistycznej Nowej Demokracji. Od zakończenia II wojny światowej wyborcy w Szwecji przyzwyczaili się do wysokiej jakości debaty publicznej, ufając klasie politycznej, która w wyniku merytorycznych, stonowanych debat stworzyła szwedzki model państwa opiekuńczego, stanowiący część narodowej tożsamości potomków Wikingów. Nowa Demokracja wprowadziła zupełnie nowy styl debatowania, który nijak miał się do poważnej dyskusji, prowadząc do bardzo głębokich podziałów w społeczeństwie szwedzkim. Na taktykę wywoływania silnej polaryzacji w społeczeństwie stawiają również Szwedzcy Demokraci. W pierwszej połowie grudnia 2014 r., ku konsternacji lewicowego rządu, doprowadzili oni do przegłosowania prawicowego projektu budżetu. Widmo kolejnej „przygody” ze skrajną prawicą wywołało na tyle duże oburzenie ze strony opinii publicznej, iż pod koniec 2014 r. wszystkie partie zasiadające w Riksdagu podpisały porozumienie zakładające marginalizowanie Szwedzkich Demokratów w czasie pełnej kadencji parlamentu, aż do 2018 r. Tym samym stabilność obecnego rządu w Szwecji znacznie się umocniła. Pomimo tego, że jest to rząd mniejszościowy i do przegłosowania poszczególnych projektów ustaw konieczne jest poparcie partii prawicowych.

**Podejście do polityki imigracyjnej społeczeństw skandynawskich ma swoje odzwierciedlenie w rządach poszczególnych państw. Dania i Norwegia wpadły w nurt prawicowy. Z kolei Szwedzi, po 8 latach rządów prawicy, zdecydowali o powrocie do władzy socjaldemokratów, co niektórzy starają się tłumaczyć chęcią powrotu do sprawdzonych wartości szwedzkiego państwa opiekuńczego, zwłaszcza w obliczu coraz to nowych wyzwań, z jakimi konfrontowane jest szwedzkie społeczeństwo.**

Redakcja: W. Anioł, M. Fronia, K. Musiał, P. W. Zawadzki  
© Copyright i wydawca: Fundacja Naukowa NORDEN CENTRUM  
Cytowanie i wykorzystywanie fragmentów tekstu  
tylko za podaniem źródła.  
<http://www.nordencentrum.pl>

